

## BIBLIOTEKA DWORSKA



Jest to jeden z najważniejszych mebli we dworze i był pierwszym własnym, подарowanym przez mojego męża Andrzeja i mnie, w zainicjowane przez Krystynę Nowakowską „Imieniny Stefana” na Żeromszczyźnie – 2 września 2011 roku (warto przypomnieć, że ówczesne wyposażenie dworu Żeromskich stanowiło kilkanaście mebli bezpłatnie, czasowo użyczonych przez Muzeum Narodowe w Kielcach i Muzeum Wsi Kieleckiej).

To dziewiętnastowieczna dębowa, polska, dwudrzwiowa szafa biblioteczna o bardzo ładnym półlukowym układzie oszkleń drzwi, które wzmocnione są dekoracyjnymi poziomymi i pionowymi listwami. Drzwi zawieszono na bocznych węgach, ozdobionych tzw. kanelami (czyli żłobkowaniem). Szafa posiada klasyczny, wysunięty na zewnątrz, szeroki, profilowany gzyms górny z cofniętym, zaokrąglonym do wnętrza szczytem.

Pochodzi z okolic Strawczyna. Użytkowana była w odległej przeszłości przez właścicieli czy possessorów któregoś z okolicznych dworów sąsiadujących z Żeromskimi (rodzice Stefana – jak wiadomo – mieszkali w Strawczynie w latach 1858-1865), później odkupiona przez miejscowego młynarza podzieliła los wielu takich podworskich sprzętów: użytkowano ją póki była ładna i cała, później odstawiono gdzieś do piwnicy czy lamusa. Dalsza droga (bez sentymentów) mogła prowadzić już tylko do pieca.

Uratował ten mebel zaprzyjaźniony z nami Zbigniew Szustak – pracownik Muzeum Narodowego, bardzo pomocny w wielu moich działaniach na rzecz ciekockiego dworku. Na naszą prośbę zajął się koniecznymi zabiegami konserwatorsko – renowacyjnymi.

W przeddzień „Imienin Stefana” szafę biblioteczną ustawiliśmy w pokoju Matki – najbardziej odpowiednim miejscu we dworze – bo pani Żeromska lubiła czytać książki, miała swój, pochodzący z rodzinnego domu w Tyńcu, księgozbiór wzbogacany z pewnością we wcześniejszych małżeńskich latach zakupami i otrzymywanymi prezentami, później zakupami syna (gdy był uczniem kieleckiego gimnazjum). Wszak Stefan w „Dziennikach” zanotował: „Jak ja zawsze lubiłem czytać książki!... To ma jedyna zabawa od dzieciństwa”, czy o „Panu Tadeuszu”: „Pamiętam z miłością to wydanie paryskie, ilustrowane, na którym uczyłem się czytać u nóg matki” lub: „Od lat ośmiu wieku mojego zapamiętałem treść >Córy Piastów<, którą matka czytała.”

O książkach, które Stefan poznawał w latach ciekocko-kieleckich, o wrażeniach z lektur, znajdujemy liczne zdania w jego młodzieńczych „Dziennikach”. Na tej podstawie tworzymy biblioteczkę domową Żeromskich, półki zapełniamy dziewiętnastowiecznymi tomami kupowanymi w antykwariatach i na internetowych aukcjach, wydobywanymi z bibliotek domowych „po przodkach” przez nas i naszych przyjaciół, krewnych, znajomych, którym bliskie są sprawy ciekockiej Żeromszczyzny. Darczyńcami do dworskiej biblioteki w minionych sześciu latach byli: Jerzy Bruzda, Cecylia Mazurowa, Renata, Łukasz i Kuba Mazurowie, Tomasz Migoń, Krystyna i Kazimierz Skowronowie, Jan Stawowczyk, Irena Stolarczyk, Jacek Szurek oraz Anna i Jerzy Zapałowie. Liczymy na dalszych.

Niektóre z książek wymagają koniecznej konserwacji, inne już cieszą odzyskaną urodą. Mamy między innymi: kilkanaście utworów J.I. Kraszewskiego wydanych w latach siedemdziesiątych XIX wieku, „Dzieła” Seweryna Goszczyńskiego z 1870 roku, pierwodruk „Pana Tadeusza”, „Konrada Wallenroda”

i tom I „Poezyi” Adama Mickiewicza z życiorysem napisanym przez Piotra Chmielowskiego, „Główne prądy literatury XIX w.” Georga Brandesa z 1882 r., prace Henryka Struvego, „Listy z Krakowa” Józefa Kremiera wydane w Wilnie w 1855 r., tom „Polska i Rosya w 1872 r.” Kazimierza Krzywickiego opublikowany w Dreźnie w 1872 r., monografię Ludwika van Beethovena autorstwa Adolfa Marxa wydaną w Berlinie w 1863 r. Najstarszą książką z 1802 roku jest francuski, bogato ilustrowany poradnik z dziedziny rolnictwa wydany w Paryżu. Mamy także niezwykle w XIX wieku popularną publikację Sebastiana Kneippa „Moje leczenie wodą” powstałą w Kempten w 1882 r. oraz wielotomowe „Dzieje powszechne ilustrowane”.

Szczególny rarytas w ciekockiej bibliotecznej szafie to doktorska praca Franciszka Makólskiego – wuja i chrzestnego ojca pani Józefy Żeromskiej, zatytułowana „ROSPRAWA o AEROLITACH czyli DESZCZU KAMIENNYM” wydana w 1820 roku w kieleckiej drukarni Jana Nepomucena Wodziczki w niewielkim, bo liczącym 100 egzemplarzy, nakładzie, sumptem autora. Jest to pierwszy polski doktorat poświęcony meteorytom, a drugi europejski. Ustalił w nim Makólski skład chemiczny owego „deszczu kamiennego” i przybliżony ciężar, częstotliwość i topografię występowania zjawiska itp. (więcej informacji o autorze, jego wszechstronnych zainteresowaniach, pasjach, pracach w mojej książce „Rodzina Stefana Żeromskiego w Świętokrzyskiem”). Przypuszczam, że pani Józefa Żeromska, która doceniała znaczenie nauki, sama dużo czytała i gromadziła książki, mogła mieć ten mały tomik

autorstwa ulubionego wuja wśród drogiej rodzinnych pamiątek. Dlatego poczyniłam mnóstwo starań, by indywidualnie wykonany reprint pracy Makólskiego znalazł się w Ciekotach.

Gdy spoglądam na skromną jeszcze, liczącą kilkadziesiąt woluminów, zawartość stylowej szafy bibliotecznej we dworze Żeromskich marzę, by młodzi pracownicy Centrum Edukacyjnego „Szklany Dom” – Dworek Stefana Żeromskiego myśleli w przyszłości o jej ubogacaniu. Wiele dziewiętnastowiecznych wydań klasyki wpływa na antykwaryczny rynek. Warto, by pozyskał je dwór w Ciekotach, gdzie książka jest traktowana (że użyję Stefanowych słów), jak: „powietrze, zdrojowa woda, oddech zdrowych płuc (...). Książka jest miarą człowieka. Patrz jak ją kto czyta i poznasz kto zacz...”

kustosz Kazimiera Zapalowa

